Nr. 28 Racibórz, poniedziałek, 5-go marca 1917 Rok XXIX

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. **Pismo dla ludu polsko-katolickiego.** Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

## Koło polskie w obronie Ojca św.

Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu przemawiał z kolei imieniem Koła polskiego poseł Seyda. Mówca zaznaczył na wstępie, iż Polacy godzą się na przedłożone kredyty, gdyż są dla Rzeszy potrzebne, a także na pokrycie niedoboru w drodze nowych podatków. W dalszym ciągu ubolewał mówca, iż słuszne żądania Polaków dotychczas nie zostały spełnione. Pocieszano ich tylko nową oryentacyą po wojnie i łagodniejszem zastosowaniem wobec nich ustaw wyjątkowych. Takie postępowanie rządu wobec Polaków musi ich rozgoryczyć. O proklamacyi Polski — wywodził mówca — nie jesteśmy dostatecznie poinformowani. Nasze połączenie z Warszawą napotyka wciąż jeszcze na wielkie trudności. Dotychczas nie zniesiono ustaw wyjątkowych, wszystko zostało po staremu. Zmiana na lepsze musi nastąpić natychmiast, a nie dopiero po wojnie.

W dalszym ciągu wywodził poseł Seyda:

Ubolewamy nad położeniem Ojca św., które jest niegodnem jego wysokiego stanowiska (Bardzo słusznie! u Polaków i centrum). W żywej pamięci mamy wszyscy wielkoduszne zabiegi Papieża w obecnej wojnie około pokoju, dla dobra ludzkości i kultury. O ile więcej mógłby pomódz światu, gdyby jego stanowisko, jako władcy, było mu zapewnione, którego do historycznego rozwoju i do spełniania swych obowiązków apostolskich wymagać ma prawo. **Bezustannie występować będziemy za tem, ażeby rozwiązanie tej kwestyi nastąpiło w myśl Stolicy Apostolskiej.** (Brawo! u Polaków i w centrum). Uczuwamy potrzebę wyrażenia Ojcu św. naszej najgłębszej wdzięczności i uległości, jakie odczuwa cały naród polski dla niego, za miłość ojcowską, jaką w tak wielkoduszny sposób w tej wojnie okazał Polakom (Brawo! u Polaków i centrum). Jego odezwy do świata katolickiego o pomoc dla tak strasznie wojną dotkniętego narodu polskiego naród ten nigdy nie zapomni.

Trwały pokój może dopiero wtedy nastąpić, jeżeli jeden naród nie będzie uciskał drugiego, jeżeli każdy naród będzie mógł żyć według swej odrębności (Brawo! u Polaków).

---

Tak brzmiało w streszczeniu oświadczenie Koła polskiego, za które lud polsko-katolicki będzie mu szczerze wdzięczny. Mowę posła Seydy podamy w całości, skoro nas dojdzie.

---

## Narodowa służba pomocnicza.

Z dniem 1 marca wchodzi w życie uchwalona przez parlament ustawa, dotycząca narodowej służby pomocniczej (vaterländischer Hilfsdienst). Ustawa stała się wprawdzie już z dniem ogłoszenia prawomocną, lecz jej przeprowadzenie opóźniło się z powodu tego, iż trzeba było utworzyć najpierw przewidziane w ustawie wydziały, któreby się zajęły całą organizacyą służby pomocniczej, oraz poczynić potrzebne przygotowania. W ustawie przewidzianem też było w pierwszej linii zgłaszanie na ochotnika do służby pomocniczej. Zgłosiło się wprawdzie bardzo wielu, lecz nie tyle, aby można zapełnić luki, powstałe w przedsiębiorstwach, pracujących dla wojska, oraz zastąpić żołnierzy, stojących jeszcze w rozmaitych etapach, aby mogli wyruszyć na front.

Obecnie odnośne wydziały zostały już utworzone, wszystkie prace przygotowawcze ukończone, a wydział parlamentarny zgodził się na przedłożone mu przez Radę związkową przepisy wykonawcze.

Paragraf 1 tych przepisów zobowiązuje wszystkie gminy do założenia i prowadzenia listy (Stammrolle), do której zapisani zostaną wszyscy do służby pomocniczej zobowiązani mężczyźni, którzy urodzili się po 30 czerwca 1857 r. a przed 1. stycznia 1870 r. i nie należą już do pospolitego ruszenia (landszturmu). Wymienione osoby muszą się zgłosić ustnie lub piśmiennie w swej gminie, w przeciwnym razie narażają się na karę.

Od zgłaszania się są uwolnione te osoby, które przynajmniej od 1 marca 1917 są czynne samodzielnie lub niesamodzielnie w głównym zawodzie:

1. w służbie Rzeszy, państwowej, gminnej lub kościelnej;
2. w publicznem ubezpieczeniu robotników lub pracowników;
3. jako lekarze, dentyści, weterynarze lub aptekarze;
4. w rolnictwie lub leśnictwie;
5. w żegludze morskiej lub na wodach w kraju;
6. w rybołóstwie morskiem lub w kraju;
7. w ruchu kolejowym;
8. w warsztatach okrętowych;
9. w fabrykach prochu, materyałów wybuchowych, amunicyi lub broni;
10. w poszczególnych zakładach gospodarki wojennej, które mają być oznaczone przez urzędy wojenne w ich okręgach.

Cyfra 2 została dodaną na wniosek wydziału. Pominięcie mężczyzn zajętych w prasie, w bankach, w służbie chorych, itd. nie oznacza, że mają być zaciągnięci do innej służby; powinno być tylko umożliwione sprawdzenie, czy w wyżej wymienio-

---

# BEZWIEDNA ZBRODNIA.

**Powieść z angielskiego.**

(15) (Ciąg dal.

— Nie jest-to tego rodzaju panienka, którąby chciała zwracać swe względy na młodzieńca, obdarzonego szczęściem posiadania nieżonatego starszego brata — odparł Karol, z wyrazem lekkiej ironii na pięknych ustach. — Musisz ożenić się pierwej i usunąć się z mojej drogi, mój stary, zanim którakolwiek z „mam" pozwoli swojej córce rzucić okiem w moją stronę. Ale patrz, Zygmuncie! Oto piękna panna w pełnym rynsztunku wojennym, chcąc przypuścić atak do twego serca, zbliża się w naszą stronę, w towarzystwie przyszłego teścia twego. I ojciec jest z nią. Ależ to skarb, którego zrzec się niełatwo. Córa księcia... wdzięk i piękność niezrównane! Zygmuncie, pomyśl nad tem dobrze.

— Nienaturalna... lalka światowa! — odparł Zygmunt, gdy obaj bracia, zsiadłszy z koni, oddawali je stajennemu, jadącemu za Karolem.

— Odprowadź je do stajni, Tomaszu — powiedział młodszy brat — wrócimy pieszo do domu.

— Jak bardzo musisz pan być dumnym ze swych synów, lordzie Merrion — zauważyła panna Aniela, gdy młodzi ludzie zdążali przez łąkę w ich stronę. — Nic dziwnego, że wywołali silne wrażenie w towarzystwie. Są obaj przedziwnie pięknymi!

Posiadała talent wyrażania się w ten sposób, iż zdawało się, że uczucia jej wymykały się pomimowoli na jaw, przed ludźmi, chociaż w rzeczywistości każde jej słowo, zarówno jak każdy szczegół stroju, były zazwyczaj starannie wystudyowane. I w tej chwili nawet, na bliską tę przechadzkę po parku, ubrała się z największą troskliwością, pomimo, że kapelusik jej zdawał się niedbale narzucony. Zygmunt, chociaż jej nie lubił, musiał jednak przyznać w duchu, że wygląda dziwnie uroczo w tem otoczeniu z zieleni i szafirów nieba.

Miała na sobie jedwabną suknię perłowego koloru, o bladym, delikatnym odcieniu, która spadała wkoło niej w miękkich, lśniących fałdach, i koronkowy biały szal, zarzucony z wdziękiem na ramiona. Złote jej włosy spływały w swobodnych zwojach z pod skromnego na pozór kapelusika z białego tiulu, który był jednak misternem arcydziełem pierwszorzędnej modniarki.

Pęk pąsowych róż u piersi, a drugi takiż u boku kapelusza, dodawał żywszej barwy jej artystycznemu kostiumowi, czyniąc jej postać godną pędzla malarza.

— Zarówno pysznię się ze swych synów — odparł z uśmiechem lord Merrion — jak obecny tu stary mój przyjaciel ze swej córki.

— O, ojczulek nie pyszni się mną ani odrobinkę — powiedziała młoda panienka, spoglądając na piękną jeszcze obok siebie postać jego. — Jego wysokość zanadto jest próżny, aby mógł pysznić się z kogokolwiek, prócz z siebie samego... mogę pana o tem upewnić.

W mowie jej było nieco prawdy. Ojciec panny Anieli, najpiękniejszy swojego czasu młodzieniec, posiadał teraz prawo do tytułu najpiękniejszego starca. Wyglądał przedziwnie, gdy kroczył tak u boku swej córki, w ubraniu z ciemno-brunatnego aksamitu, w kapeluszu o szerokich skrzydłach, w jakim pospolitego oblicza śmiertelnik miałby pozór zbiega z więzienia; ale jemu było w nim niezmiernie do twarzy, jak wogóle we wszystkiem, co wkładał na siebie.

Krawiec jego, wypróbowanej cierpliwości osobistość, streścił zalety swego klienta w kilku słowach: „Po jego wysokości nie znać nigdy, że ma na sobie nowe ubranie."

I rzeczywiście, bywa to najgłówniejszą tajemnicą dobrego wyglądania.

Dzisiejszego ranka piękność jego uwydatniała się bardziej jeszcze, niż zwykle. Był nad wyraz zadowolony z odwiedzin swoim w Merrion-Royal. Rozmawiał z lordem Merrion o młodej parze i obaj ojcowie wyznali sobie wzajemnie, że związek ten odpowiadał najgorętszym ich życzeniom. Podobał mu się pobyt tutaj, a i kuchnia była wyśmienita. Planował już sobie nawet w duchu, że gdy Aniela zostanie panią starożytnej, pięknej siedziby, najczęściej tu u niej będzie przebywał.

— Jesteś haniebnym dezerterem, mój młody paniczu — odezwał się lord Merrion, za ukazaniem się Zygmunta. — Czy wiesz, że to już obiadowa prawie pora?

— Istotnie, nie przypuszczałem nawet, że tak późno — odparł Zygmunt. — Sądziłem zresztą, iż nikt tu nie dostrzeże mojej nieobecności.

— Bardzo to niepoczciwie ze strony pana, że tak myślisz — odezwała się panna Aniela przyciszonym głosem, darząc go przytem czarownem wejrzeniem. — Naprawdę, czułam nieobecność pańską bardzo dotkliwie.

— Pochlebia mi to niezmiernie, co pani mówi i z pewnością nie zasłużę już po raz drugi na podobny zarzut... Hola, Lew, ostrożnie? — zawołał Zygmunt, gdy pies w raczych susach zdążał na powitanie swego pana. — Jesteś zbyt niezgrabny, abyś mógł zbliżać się do pań naszego towarzystwa. Łagodne to stworzenie, panno Anielo... nie potrzebujesz pani obawiać się go wcale.

Cofnęła się nieco za ukazaniem się psa i trzymała się mocno ramienia Zygmunta.

— Nie wiem — powiedziała z powątpiewaniem — Nie sądzę jednak, aby miał zamiar obejść się ze mną łaskawie. Nie lubi mnie widocznie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nych instytucyach nie znajduje się personal, bez którego możnaby się obejść.

Przy zmianie miejsca winien o tem donieść w ciągu trzech dni robotnik lub pracownik, jak również pracodawca lub zarząd. Zaniechanie doniesienia będzie karane.

Rozporządzenie to będzie ogłoszone w najbliższym czasie i pocznie obowiązywać.

Przy powoływaniu do służby pomocniczej mają być uwzględnione w pierwszym rzędzie stosunki familijne, stan zdrowia, miejsce zamieszkania, dotychczasowa czynność, myto lub zarobek i t. d. Ustawa ma być jak najłagodniej stosowaną z pominięciem wszelkiej surowości lub poszkodowania. Rozstrzygającem ma być pytanie: gdzie ktoś najlepiej może służyć krajowi? Przy równych stosunkach mają być powołani do służby pomocniczej młodsi ludzie przed starszymi, nieżonaci przed żonatymi, a w pierwszym rzędzie naturalnie ci, co się zgłoszą na ochotnika; dalej mężczyzni, znajdujący się z powodu zamknięcia interesu bez posady lub pracy, kapitaliści, pobierający rentę, dawniejsi urzędnicy, a w ostatecznym razie i tacy, którzy mogą być zastąpieni przez siły młodsze lub kobiece, np. kelnerzy, fryzyerzy itd.

Tem samem mobilizacya armii krajowej jest stanowczo postanowioną, a jej przeprowadzenie nastąpi niebawem. Przymusowe powołanie do służby pomocniczej ma się rozpocząć z dniem 1 kwietnia br.

* * *

Zapisywanie zobowiązanych do pracy pomocniczej rozpocznie się dopiero 1-go kwietnia. Do tego czasu można się zgłosić na ochotnika.

---

## Brak drobnej monety w Niemczech.

»Gaz. Narodowa« pisze:

W Niemczech panuje brak drobnej monety. Wykryto, że ludność po prostu chowa wszelkiego rodzaju monetę metalową i papierową. Faktem jest, że 7 października 1916 roku znajdowało się w Niemczech środków wypłaty o 6.500 milionów marek więcej, niż w lipcu 1914 roku, a faktem jest także, że chociaż żądania do Banku państwa o wydawanie środków pieniężnych wciąż wzrastają, to z drugiej strony gotówka do Banku wcale nie wraca, tak, jak dawniej w pewnych odstępach czasu. Nie można tego wyjaśnić jedynie większem zapotrzebowaniem wskutek wojny, tylko — jak stwierdzają pisma niemieckie — po prostu tem, że pewna część ludności po cichu postanowiła chować wszelką gotówkę w domu, a nie oddawać jej do banków. Wskutek tego wielkie instytucye nie mogą podołać wypłatom: fabryki nie mają dość środków pieniężnych na wypłatę robotnikom, kasy kolejowe nie mogą rozmieniać pieniędzy podróżnym, a sklepy kupującym.

Z początku wojny 86 gmin miejskich i 25 przedsiębiorstw prywatnych wydawało własne bony na kwoty od 50 fen. do 5 marek; gdzieniegdzie nawet na 5, 10 i 25 fen. Wyniosło to razem 6.3 milionów marek. Gdy pierwszy popłoch wojenny ustał, gdy wojenna kasa pożyczkowa zaczęła wydawać swoje bony, owe prowizoryczne pieniądze wycofano z obiegu. Bank państwowy w pierwszym kwartale po wybuchu wojny wydał małych środków pieniężnych na 680 milionów marek; potem przystąpił do bicia monet srebrnych, niklowych, żelaznych, w małej ilości miedzianych, a teraz aluminiowych.

Ekonomista niemiecki, profesor Jastrow, zwracając uwagę na wzrastający brak drobnej monety, proponuje zastąpić ją znaczkami pocztowymi, wyrabianymi na grubszym papierze, bez podklejenia. Według jego propozycyi, poczta mogłaby publiczności przy większych zakupnach dawać rabat, na przykład przy zakupnie znaczków za 1 mk. dawać kupującemu znaczków za 1 markę 5 fen. — Turcya teraz pomaga sobie także znaczkami pocztowymi w braku drobnej monety.

W »Voss. Ztg.« pewien wyższy urzędnik pocztowy zwalcza jednak ten projekt. Przytacza, że znaczki pocztowe nie mogą być sporządzane z grubszego papieru, gdyż wtedy nie można by na nich umieszczać owych znaczków wodnych, które są jedyną ochroną przed fałszerstwem. Przemycanie fałszowanych znaczków pocztowych byłoby tem łatwiejsze, że znaczki, przechodząc z rąk do rąk, jako moneta zdawkowa, brudziłyby się w sposób uniemożliwiający rozpoznanie prawdziwych znaczków wodnych. Co się zaś tyczy proponowanego przez profesora Jastrowa rabatu, to i on jest niemożliwy, gdyż publiczność rzuciłaby się do kupowania znaczków pocztowych i wtedy kasa państwowa miałaby ubytek 20 milionów marek rocznie; pomijając już to, że taka sprzedaż na wielką skalę podrożyłaby ogromnie pracę pocztową.

---


**Każdego czasu**

można sobie zamówić „NOWINY RACIBORSKIE" na poczcie lub u pp. agentów.


# WOJNA.

## Zaostrzona wojna na morzu.

### Łodzie podwodne na morzu Śródziemnem.

(wtb.) Berlin, 1 marca. (Urzędowo.) Na wodach zamkniętych morza Śródziemnego zatopione zostały przez nasze łodzie podwodne: 17 lutego na południe od Malty naładowany parowiec transportowy o 9000 ton, 23 lutego obsadzony wojskiem parowiec transportowy o 5000 ton, tego samego dnia naładowany parowiec transportowy również o 5000 ton., 24 lutego uzbrojony parowiec transportowy „Dorothy" o 4494 ton, mający na pokładzie około 500 chłopa wojsk kolonialnych, artyleryi i konie. Część wojsk załonęła.

Szef sztabu admiralicyi.

(wtb.) Berlin, 1 marca. (Urzędowo.) Oprócz wymienionych powyżej parowców transportowych zatopionych zostało na morzu Śródziemnem przez nasze łodzie podwodne w dniach ostatnich 13 statków o pojemności razem 25 166 ton, pomiędzy niemi włoski parowiec „Oceania", 4217 ton, z pszenicą z Ameryki do Włoch; potajemnie uzbrojony angielski parowiec „Corna", 3264 ton, w drodze z Bombay do Hull; uzbrojony włoski parowiec „Prulenza", 3307 ton, z kukurydzą, z Argentynii do Włoch; szwedzki parowiec „Skogkand", 2903 ton, z węglem, z Norfolk do Neapolu i grecki parowiec „Pricouisos", 3537 ton, w drodze z Salonik do Algieru.

### Czas ochrony minął.

Berlin, 1 marca. (Urzędowo.) W nocy z 28 lutego na 1 marca minął także na Oceanie Atlantyckim czas ochrony dla żaglowców. Odtąd narażają się okręty przepływające te wody na zatopienie przez łodzie podwodne bez poprzedniego ostrzeżenia.

### Drugi okręt próżny.

Z Bordeaux donoszą, iż także drugi okręt amerykański, „Rochester", przepłynął szczęśliwie wody zamknięte przez łodzię niemieckie i zawinął do ujścia Girondy we Francyi.

### Zatopienie „Laconii".

Ze wszystkich sprawozdań o zatopieniu parowca „Laconia" wynika, iż okręt został dwa razy torpedowany. Druga torpeda ugodziła okręt w dwadzieścia minut po pierwszym pocisku, kiedy już łodzie zostały opuszczone. Łodzie te, było ich 8, błądziły od niedzieli wieczora godz. 10 do poniedziałku rana po morzu. W jednej z nich, przedziurawionej, kilka osób zmarło wskutek wycieńczenia. Pomiędzy zaginionemi były dwie Amerykanki, Mary Hoy i jej córka Elżbieta, z Chicago. Pięciu innych pasażerów są również Amerykanami, wśród nich znajduje się korespondent wojenny gazety „Lhicago Tribune", Gibbon i profesor Waring. Wśród załogi parowca znajdowało się 20 Amerykanów.

Lloyds donosi, iż potwierdza się wiadomość, że przy storpedowaniu „Laconii" zmarzło dwóch Amerykanów.

„United Press" donosi z Londynu, iż wszystko przemawia za tem, że storpedowanie „Laconii" jest „aktem nieprzyjacielskim wobec Ameryki", na który wyczekuje Wilson. Telegramy amerykańskich konsulów z portów angielskich nie pozostawiają prawie najmniejszej wątpliwości, iż pani Mary Hoy i jej córka zginęły. Storpedowanie nastąpiło bez ostrzeżenia. 13 osób zaginęło.

### Na wszystkich frontach.

W bieżącym miesiącu toczyły się poważniejsze bitwy bitko w niemieckiej Afryce wschodniej i w Mezopotamii. W Afryce wschodniej nieznaczna załoga niemiecka broni się dzielnie przed przeważającemi siłami angielskiemi, które pomimo ogromnych wysiłków, nie zdołały dotychczas pokonać oporu dzielnych obrońców. W Mezopotamii toczą się od kilku dni krwawe boje nad Tygrysem w okolicy Kut-el-Amary.

Z chwilą podniesienia się temperatury ożywiła się na rozmaitych frontach akcya bojowa, choć do poważniejszych walk nigdzie nie doszło. Na terenie wschodnim odparto mniejsze natarcia rosyjskie nad rzeką Aa, około kolei z Kowla do Łucka, na południe od Brzeżan oraz w okolicy wąwozu tatarskiego w Karpatach. — Na terenie włoskim wzmogła się znacznie walka artyleryi na froncie Pobrzeża, oraz w niektórych odcinkach Tyrolu. — Na terenie zachodnim załamały się natarcia angielskie pomiędzy Armentieres, a Avre, oraz francuskie na południe od Cernay, w Szampanii. Pomiędzy Mozą, a Mozelą rozwijały się operacye oddziałów wywiadowczych.

Z chwilą ocieplenia się atmosfery lotnicy niemieccy znowu podjęli zwycięskie walki w powietrzu i zniszczyli onegdaj 8 latawców przeciwnika. Lotnictwo niemieckie wykazało, iż jest ono najsprawniejszem z pośród lotnictwa państw wojujących. Od początku wojny lotnicy niemieccy zniszczyli przeszło 1000 latawców nieprzyjacielskich. Jest to łup, jakim nie może się poszczycić żadne z państw wojujących.

Niemieckie łodzie podwodne rozwijają bezustannie swą energiczną działalność i zatapiają masami okręty przeciwników. Pomimo wszelkich zarządzeń Anglia jest dotychczas bezsilną wobec tej nowej broni niemieckiej. W miesiącu styczniu państwa centralne zniszczyły przeszło 400 000 ton pojemności okrętów nieprzyjacielskich. Nic dziwnego, że wobec takich rezultatów koalicya nie bez obawy spogląda w najbliższą przyszłość.

### Na froncie angielskim.

Jeden z niemieckich korespondentów wojennych pisze: Dwa ważne zdarzenia charakteryzują położenie obecne na froncie angielskim. Pierwszy z nich, to działania strategiczne, podjęte na mocy rozważań najwyższego kierownictwa wojny, a polegające na opróżnieniu dobrowolnie pewnych terenów, o czem sprawozdanie urzędowe zawsze powiadamiało ogół zawczasu. Na opróżnionym w odcinku Ancry terenie wywiązała się wczoraj utarczka, pomiędzy słabszemi niemieckiemi a silniejszemi angielskiemi oddziałami. Utarczka ta zakończyła się dla nas pomyślnie. Wczoraj usiłowali Anglicy wykonać atak koło Le Transloy i koło Vailly. Tylko w dwóch miejscach zdołali się usadowić w naszych liniach koło Sailly, zresztą zostali wszędzie odparci.

Drugiem ważnem zdarzeniem na tym froncie jest objęcie przez Anglików dalszych 25 kilometrów dotychczasowego frontu francuskiego, tak, że prawe skrzydło angielskie dosięga obecnie aż do Roys. Od grudnia roku ubiegłego Anglicy przedłużają wciąż swój front ku południowi. Poprzez kanał nadchodzą dywizye za dywizyami; z jednej strony dowodzi to, że Francuzi zdołali spowodować Anglików do stawienia na pole walki większej armii — z drugiej strony umożliwia to zwolnienie znaczniejszych części armii francuskiej.

### Na froncie włoskim.

Z austryackiej wojennej kwatery prasowej donoszą: Po względnym spokoju zimowym rozwija się znów na froncie włoskim żywsza działalność. W ostatnim czasie wskutek tego wpadło znów tu i owdzie dość dużo żołnierzy włoskich w niewolę austryacką. Jeńcy poczynili zeznania o stosunkach w armii włoskiej. Nie zawsze mogli Włosi dowozić żywność do pierwszych linii. Wszyscy jeńcy uskarżają się na złe odżywianie. Od chwili, gdy wojna podmorska zagroziła włoskiemu handlowi morskiemu, także obozy wojskowe w kraju i na etapach nie mają prawie w zupełności węgla i nafty. Dla zwolnienia męskich robotników, powołano do fabryk amunicyi 15 000 dziewcząt w wieku od 12 do 15 lat.

### Ofenzywa odłożona.

Ze Sztokholmu donoszą pod datą 27 lutego: Organ rosyjskich kół wojskowych „Ruskij Inwalid" oświadcza, że niespodziane wypadki spowodowały odłożenie terminu zapoczątkowania wielkiej ofenzywy na przeciąg czasu conajmniej trzech tygodni. Przyczyny tego szukać należy głównie na angielsko-francuskiej widowni wojennej.

### Nieprzyjaciele gotują się do wiosennej ofenzywy.

Dzięki niskiej temperaturze na wszystkich frontach europejskich cała działalność bojowa ostatnich tygodni polegała jedynie na drobnych utarczkach patroli, staczanych w niektórych punktach, oraz na bardzo słabej działalności piechoty. Z przymusowej tej przerwy strony wojujące skorzystały odpowiednio i poczyniły rozległe przygotowania do ofenzywy wiosennej, która ma ostatecznie rozstrzygnąć wojnę, jak o tem donosi prasa koalicyi.

Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarya i Turcya przygotowane są oddawna na ponowne spotkanie zawziętych przeciwników tak, iż nie zaskoczy ich żadna niespodzianka. Zaś państwa koalicyi dokładały wszelkich starań, aby przygotować się do wielkiego zadania, jakie mają rozwiązać z nastaniem wiosny. Rosya uregulowała sprawę dowództwa na froncie przeciwko państwom centralnym. Według ostatniego podziału front rosyjski podzielony został na przestrzeni od Rygi do Odesy na cztery sekcye, z których pierwsza, pod dowództwem generała Russkiego ciągnie się od Rygi do jeziora Dryświaty; druga, pod dowództwem generała Ewerta, od jeziora Dryświaty do jeziora Wygonowskiego; trzecia, pod dowództwem generała Brusiłowa, od jeziora Wygonowskiego do Dorna Watry; wreszcie front rumuński i besarabski aż do Odesy znajduje się pod rozkazami generała Hurki, który jednocześnie ma pod sobą resztki armii rumuńskiej.

Na terenie zachodnim przygotowania czynili Anglicy i Francuzi. Pierwsi, chcąc przyjść z pomocą drugim, zwolnili wojska francuskie nad Somme i obsadzili tę część frontu swojemi wojskami. Teren zachodni dzieli się obecnie na trzy części, z których północna Flandrya broniona jest przez armie belgijską i angielską pod naczelnem dowództwem króla belgijskiego Albrechta; druga część frontu, na przestrzeni od Armentieres do Peronne, bronią wojska angielskie pod naczelnem dowództwem generała Haiga, wreszcie na pozostałej części terenu wschodniego walczą wojska francuskie, pod naczelnem dowództwem generała Nivelle.

### Rosya przygotowana do ataku.

Pod nagłówkiem „Rosya przygotowana do ataku" zaznacza korespondent petersburski „Ruskiego Sło-

wa", iż niema żadnych powodów do wątpliwości co do obecnego najzupełniejszego przygotowania Rosyi do generalnego ataku. Naczelne dowództwo rosyjskie znajdowało się od siedniu już miesięcy w tem położeniu, że nietylko oszczędzało sił militarnych, lecz jednocześnie zgromadzało i wszelki materyał, konieczny do prowadzenia nowożytnej kampanii wojennej wielkiego stylu. Całe społeczeństwo pragnie obecnie zobaczyć wyniki tego długiego przygotowywania się.

## Kiedy żołnierze znajdą się w domu.

Nie będzie już długo trwało, a nadejdzie chwila, kiedy żołnierze znajdą się wreszcie w domu. Do takiego wniosku dochodzi gazeta rosyjska „Nowoje Wremja" pod koniec swych najnowszych rozmyślań nad kwestyą, czy wojna będzie przedłużała się jeszcze do jesieni b. r. Odpowiedź brzmi: „Nie będzie". Miliony rodzin powitają swych dzielnych członków-żołnierzy wkrótce po wiosennej ofenzywie u siebie w domu. W Rosyi cieszy się na ten moment 97 procent ludności.

## Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) **Główna kwatera, 2 marca. Wojna na zachodzie.** Pomiędzy Ypern a Arras pozostało kilka nieprzyjacielskich wypraw wywiadowczych bez skutku. Po ożywionym ogniu ruszyły silne angielskie oddziały przeciw naszym rowom na wschód i na południe-wschód od Souchez, zostały atoli odparte; w walce z bliska pozostało 20 jeńców z jednym karabinem maszynowym w naszych rękach.

Nad Ancrą częste starcia na przedpolu naszych pozycyi. Tamże i przy oczyszczeniu gniazd angielskich pod Vailly przywiedziono 30 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na francuskim froncie wykonano kilkakrotne miejscowe przedsięwzięcia. Na południe od Nouvron przywiodły nasze wojska z drugiej nieprzyjacielskiej linii kilku jeńców.

**Wojna na wschodzie.** Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Na zachód i na południe od Rygi, pomiędzy jeziorami Miadczoł a Narocz, nad Szczarą, jako też pomiędzy górnym Seretem a Dniestrem była czynność bojowa chwilami ożywiona. Na wschodnim brzegu Narajówki miał atak naszych wojsk pełen sukces. Na rosyjskiej pozycyi wysadzono miny w powietrze, 1 oficer 170 ludzi wziętych do niewoli, 3 karabiny maszynowe i minierki zdobyte.

Front generał-pułkownika arcyksięcia Józefa. W pięciokrotnych, obfitych w straty atakach próbowali Rosyanie zająć wzgórza na północ od drogi Valeputna. Wszystkie ataki złamały się przed naszemi pozycyami.

U armii generał-feldmarszałka Mackensena i na froncie macedońskim położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

## Z parlamentu niemieckiego.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia parlamentu dalszy ciąg obrad nad etatem państwowym. Na wstępie minister wojny Stein omawiał smutne położenie jeńców niemieckich, zwłaszcza we Francyi i Anglii, gdzie bywają zatrudniani w pobliżu linii bojowej i traktowani jak najgorzej. Wskutek tego zarządził minister, aby z jeńcami francuzkimi w Niemczech obchodzono się w równy sposób, dopóki we Francyi nie nastąpi zmiana na lepsze. — W dalszym ciągu rozpraw zabierał głos imieniem Koła polskiego poseł Seyda, występując w obronie Ojca św., o czem piszemy osobno.

## Z wydziału parlamentarnego.

Podczas środowych obrad wydziału parlamentarnego dla spraw żywnościowych mówił szef urzędu wojennego generał Oven o uprawie roli w zajętych krajach. Od początku wojny czynią władze wojskowe w tej dziedzinie, co mogą. Są jednak wielkie trudności do przezwyciężenia z powodu przesuwania wojsk i pasywnego oporu miejscowej ludności. W ubiegłym roku nie zdołano odstawić większych zapasów zboża z zajętych krajów do Niemiec. Udało się atoli zaopatrzeć przynajmniej wojsko i ludność miejscową. Owoców strączkowych nie można było dla braku nasion na wschodzie wcale uprawiać, na zachodzie tylko bardzo mało. W krajach okupowanych daje się odczuwać wielki brak koni. — Na zapytanie posła polskiego oświadczył dalej gen. Oven, iż przemycaniu mięsa z Polski na Śląsk nie można było dla braku personalu strażniczego przeszkodzić, ale obecnie władze wystąpią przeciw sprzedaży mięsa w Polsce bez znaczków.

W dalszym ciągu oświadczył prezydent Batocki, iż ceny na bydło zostaną o 15 proc., na świnie o 25 do 30 proc. zniżone.

## Skład parlamentu.

Podług spisu najnowszego członków parlamentu, wydanego świeżo przez biuro parlamentarne, jest frakcya najsilniejsza centrum z 91 członkami. Po niem następują socyalni demokraci z 89, postępowi ludowcy z 45 (do nich wliczono dr. Kaempfa, który jako prezydent nie należy do żadnej frakcyi), konserwatyści z 45, narodowo liberalni z 44, frakcya niemiecka z 27, socyalna demokratyczna frakcya wspólnej pracy z 19 i Polacy z 18 członkami. Do żadnej frakcyi nie należy 15 posłów. 6 mandatów nie zajętych. Hr. Oppersdorff z Głogówka, wybrany w Księstwie Poznańskiem, który dawniej należał do centrum, wymieniony jest w spisie jako hospitant partyi konserwatywnej.

## Zjazd niemieckiego związku rolników.

Przed kilku dniami odbył się w Berlinie zjazd niemieckiego związku rolników (Bund der Landwirthe), na którym ostro krytykowano kanclerza Rzeszy. Przewodniczący związku, baron Wangenheim, ubolewał w swej przemowie, że stan średni i stany wytwarzające nie mają przystępu do cesarza. Zdaniem mówcy nie dzisiejsza większość parlamentu wyraża zapatrywania narodu, który żąda walki bezwzględnej a przeciwny jest wszelkim układom. — Drugi mówca, sekretarz związku rolników, dr. Rösicke, również oświadczył się za jak najostrzejszą walką na morzu, zapewniając, że Niemcy prócz Boga nie boją się nikogo, ani nawet Ameryki. W dalszym ciągu przemawiał przeciw wydaniu Belgii i francuzkiego obwodu przemysłowego Francyi.

Poseł dr. Wildgrube, fabrykant z Drezna, przyczynał również kanclerzowi, szydził z dążeń pokojowych w Niemczech, rozprawił się bardzo ostro z Wisonem i byłym ambasadorem amerykańskim w Berlinie Gerardem, a jako cel wojny wskazał między innemi zabór Kurlandyi i Litwy i wogóle zaspokojenie na wschodzie potrzeb niemieckiego żołądka (deutsche Magenfrage). Kolonie belgijskie i portugalskie powinny — zdaniem mówcy — dostać się pod »młot niemiecki«.

Uchwały zebrania odpowiadają treści powyższych przemówień.

Dowodzi to, że w odnośnych kołach duch wojowniczy bynajmniej nie osłabł.

## Niemcy a Ameryka.

(wtb.) Reuter donosi z Waszyngtonu: Komisya Izby posłów znacznie obkroiła przedłożenie rządowe, domagające się nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Wilsona. Możliwem jest, że przedłożenie zostanie dopiero na wspólnem posiedzeniu obu Izb kongresu stanowczo załatwione.

Rotterdamski „Courant" donosi za „Manchester Guardian", iż w najlepiej poinformowanych kołach amerykańskich sądzą, że zatopienie parowca „Laconia" nie jest dla Wilsona oczekiwanym „gwałtem aktu" ze strony Niemiec. Prezydent życzy sobie mieć całą Amerykę za sobą. Gdyby teraz wypowiedział wojnę, zganiłaby go część Amerykanów, ponieważ wypowiedział wojnę o okręt angielski. Skoro atoli amerykański okręt zostanie zatopiony, żaden zwolennik pokoju ani przyjaciel Niemiec nie stanie w opozycyi.

(wtb.) Amsterdamski „Algemeen Handelsblad" donosi z Londynu: Przy storpedowaniu „Laconii" zginęło oprócz dwóch Amerykanek dwóch amerykańskich murzynów.

## Królowa szwedzka w Berlinie.

Królowa szwedzka przybyła w czwartek na krótki czas do Berlina, aby się leczyć u prof. dr. Passow'a.

## Zmiana namiestnika Galicyi.

Berdliński »Lokal Anz.« donosi, iż namiestnik Galicyi, Diller, ustąpił ze swego stanowiska. Na jego miejsce ma przyjść były wiceprezydent namiestnictwa galicyjskiego, Rozwadowski. Brak jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

## Posłowie polscy u hr. Czernina.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, iż w ubiegłym tygodniu odbył austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, dłuższą naradę z przedstawicielami komisyi politycznej Koła polskiego. W naradzie brał udział: prezes Koła dr. Biliński, członek Izby panów hr. Gołuchowski i posłowie do Rady państwa: Abrahamowicz, Głąbiński, German, Daszyński i Kędzior. Dyskusya tyczyła się sytuacyi w Królestwie Polskiem, przyczem hr. Czernin przedstawił reprezentantom Koła polskiego sprawy ich interesujące. Nadto minister zapewnił parlamentarzystów, którzy się u niego zjawili, że wielką wagę przywiązuje do stałego związku z nimi.

Imieniem obecnych wyraził w końcu hr. Gołuchowski swą zgodę z zapatrywaniami, wyłuszczonemi przez ministra, podziękował za udzielone informacye i oświadczył, że Koło polskie jaknajchętniej uczyni użytek z wezwania hr. Czernina w sprawie stałej wymiany zdań.

## Arcyksiążę Maksymilian w Sofii.

Arcyksiążę Maksymilian, brat cesarza austryackiego, bawił w ubiegłym tygodniu w Konstantynopolu, aby uwiadomić sułtana urzędowo o wstąpieniu na tron cesarza Karola. Z Konstantynopola udał się arcyksiążę z tą samą misyą do Sofii. Król Ferdynand wyraził w odpowiedzi życzenie, by bohaterskie męstwo wojsk sprzymierzonych doprowadziło do ostatecznego zwycięstwa i zaszczytnego pokoju. Następnie, po krótkiem przemówieniu, król doręczył arcyksięciu order św. Cyryla i Metodego.

## 80 posłów do Dumy uwięzionych.

„Seccolo" donosi z Petersburga: Na pierwszem posiedzeniu Dumy rosyjskiej oznajmił marszałek, iż do biura Dumy nadeszło 184 interpelacyi do rządu, a 80 socyalistycznych posłów Dumy nie może brać udziału w obradach z powodu przedłużonego aresztu ochronnego.

## Ostatni wystrzał Rumunii.

Gazety rumuńskie donoszą, iż pod broń powołane zostały w Rumunii roczniki 1919 i 1920, dalej wszyscy odstawieni i dotychczas uznani za niezdolnych do służby. Żadna reklamacya nie będzie uwzględniona. („Lokalenz.")

## Z Watykanu.

Na niedzielnem posiedzeniu kongregacyi rytualnej ogłosił Papież, który przewodniczył, dekret, w którym uznaje dwa cuda siostry Anny St. Barthelimy, siostry zakonnej św. Teresy w Antwerpii. Na ceremonii byli obecni ambasador hiszpański, poseł belgijski i wielu kardynałów i prałatów. W odpowiedzi swej w uzasadnieniu na ogłoszenie siostry błogosławioną zaznaczył Ojciec św., że modlitwa za życie chrześcian wszędzie i zawsze jest konieczną; zakończył przemówienie słowy następującemi: Módlmy się o błogosławieństwo Boże dla zakonu Karmelitan, dla Hiszpanii i dla Belgii, ojczyzny przybranej siostry Anny.

## Sensacyjne aresztowanie w Paryżu.

Pisma paryzkie otrzymały dopiero teraz zezwolenie na ogłoszenie wiadomości o aresztowaniu w Paryżu jednego z towarzyszy podróży ambasadora amerykańskiego, Gerarda, niejakiego Pfluga, obywatela amerykańskiego. Władze francuzkie przedłożyły Gerardowi niektóre dokumenty, na podstawie których aresztowanie Pfluga było prawomocne i przeciwko czemu Gerard zresztą nie protestował. Aresztowanie jednego z towarzyszy podróży ambasadora amerykańskiego, który miał zresztą papiery w zupełnym porządku, wywołało wielką sensacyę.

## Zjazd konsulów amerykańskich w Paryżu.

»Petit Parisien« donosi, że drogą przez Zurych przybyli do Paryża generalni konsulowie amerykańscy z Hamburga, Drezna i Warszawy. Z konsulami generalnymi przybyli również konsulowie w ogólnej liczbie 20 oraz urzędnicy i agenci konsularni. Konsul generalny z Frankfurtu nie mógł wobec choroby opuścić Niemiec. Przedstawiciel wspomnianego pisma miał oczywiście z konsulami wywiad i przytacza wywody generalnego konsula z Hamburga i Warszawy.

## Francuzko-angielska narada.

(wtb.) Paryż, 28 lutego. Wedle doniesienia ministerstwa spraw zewnętrznych odbyła się w poniedziałek i wtorek w Calais francusko-angielska narada, w której z francuskiej strony brali udział prezydent ministrów Briand i generałowie Nivelle i Lyautey, z angielskiej Lloyd George, generał Robertson, marszałek Douglas i generał Haig.

## Eksplozya na okręcie.

Z Malty donoszą do Paryża, iż na wielkim amerykańskim parowcu »Saint Laurent« nastąpiła silna eksplozya, wskutek której przeszło 20 osób miało utracić życie. Przyczyna eksplozyi niewiadoma. Również nie wiadomo, czy ciężko uszkodzony okręt jeszcze na morzu, czy też zatonął.

## Zamknięcie parlamentu hiszpańskiego.

Parlament hiszpański został odroczony, przeciwko czemu przeciwnicy rządu protestowali głośnemi okrzykami.

## Zabiegi koalicyi w Madrycie.

(Wat.) Agencya »Radúno« donosi, że prezes ministrów hiszpańskich, Romanones, odbył w Madrycie długą konferencyę z ambasadorami francuzkim, włoskim i angielskim.

Coraz częstsze zabiegi ambasadorów koalicyi wskazują, że czynią oni co mogą, aby pozyskać Hiszpanię na swą stronę. Najwidoczniej nie wystarcza jeszcze im pomoc Stanów Zjednoczonych; chcieliby najchętniej przeciwko Niemcom podburzyć cały świat.

## „Dar" indyjski dla Anglii.

(wtb.) Rząd indyjski ofiarował rządowi cesarsko-angielskiemu 100 milionów funtów szterlingów (dwa miliardy marek) na koszta wojenne, co rząd angielski z podziękowaniem przyjął.

### Nieszczęście kolejowe w Szwecyi.

(wtb.) Ze Sztokholmu donoszą: Pociąg kolejowy, wiozący inwalidów, wpadł pod Helmsveden na tor poboczny i wjechał na ścianę budynku. Cztery wagony za lokomotywą zostały zdruzgotane. W tych wagonach siedziało 65 inwalidów, którzy leżą pod gruzami. Dalsze dwa wagony zostały lekko uszkodzone. Liczba ofiar niewiadoma. Przyczyną nieszczęścia było fałszywe przestawienie zwrotnicy.

## Z bliska i z daleka.

— **Ceny maksymalne na piwo.** Ponieważ w ostatnich czasach piwo ogromnie podrażano, okazało się niezbędnem ustanowienie cen maksymalnych. Na mocy rozporządzenia z dnia 20. lutego br. piwo lepsze w beczkach nie wolno producentom sprzedawać drożej niż 31 mk. za hektolitr, a piwo pojedyńcze nie drożej niż 20 marek. Ceny maksymalne nie odnoszą się do sprzedaży piwa we wyszynku producenta.

— **Podrożenie zapałek.** Na mocy rozporządzenia kanclerskiego, paczkę zapałek zagranicznych, złożoną z 10 pudełek, wolno sprzedawać najwyżej po 75 fen., 2 pudełka najwyżej za 15 fen.

— **Odpowiedzialność lekarza za poszkodowanie pacyenta.** Lekarz, który lecząc chorego nie trzyma się ogólnie uznanych zasad wiedzy lekarskiej, albo też nie wypełni powinności sumiennych lekarza i przez to spowoduje poszkodowanie pacyenta na ciele lub zdrowiu, winien na mocy paragrafu 823 prawa obywatelskiego wynagrodzić pacyentowi zawinioną szkodę, bez względu na to, czy pomiędzy lekarzem a chorym istniała jakakolwiek umowa, lub czy lekarz zawinił wskutek pewnej czynności albo z powodu zaniechania czynności. Tak zawyrokował sąd Rzeszy w Lipsku dnia 1-go lipca 1916 pod lit. III. 141—16. W wyroku powiedziano: Lekarz nie potrzebuje podejmować się leczenia, jeżeli się jednak podjął, wtenczas jest on zobowiązany równocześnie, starać się uchylić każdą szkodę, zagrażającą zdrowiu lub życiu pacyenta, która powstałby mogła wskutek zaniedbania lub odstąpienia od zasad ogólnie przez wiedzę lekarską uznanych. W danym wypadku lekarz nie trzymał się tych zasad, ponieważ zaniechał głębszych cięć jątrzących się miejsc na palcach i dłoni lewej ręki, przez co pacyent utracił całe ramię, podczas gdyby lekarz owe cięcia był wykonał, liczyć należałoby się może tylko z ubezwładnieniem kilku palcy i dłoni.

— **Spis obuwia.** Urząd Rzeszy dla zaopatrywania w odzież wydał rozporządzenie, na mocy którego odbędzie się spis obuwia, aby poznać ilość takowego znajdującą się w państwie niemieckiem. Obuwie, które się znajduje w użyciu lub w rękach osób prywatnych, które nie uprawiają niem handlu spisowi nie podlega. Natomiast winny osoby obowiązane do podawania ilości towaru, zgłosić wszystkie znajdujące się w ich rękach zapasy butów dla robotników, dla ulicy, do konnej jazdy, pantofle do tańca itp., sandałów, pantofli nocnych, obuwia sportowego itp.

Spis odbędzie się dnia 12 marca br. Najpóźniej do dnia 17 marca 1917 winny być oddane listy w magistracie, u landratów lub w innych odnośnych urzędach.

— **Rekwizycya węgli.** Rozporządzenie Rady Związkowej z dnia 24-go lutego uprawnia kanclerza do utworzenia urzędu, który będzie miał prawo rekwizycyi produkcyi kopalń węglowych (węgiel kamienny, brunatny, brykiety i koks) celem zaopatrzenia kraju i wywozu za granicę. Urząd będzie mógł zmusić właścicieli kopalń i posiadaczy tych materyałów do oddania ich pewnym osobom. Nie ma być przytem włączony handel, chodzi tylko o zdobycie większych potrzebnych zapasów tam, gdzie na zwykłej drodze nie odbywa się to dość sybko. Władza centralna, zajmująca się rekwizycyą, przydzielona będzie do Urzędu wojennego.

— **Czy zabraknie cukru?** Nie chcą ucichnąć pogłoski, jakoby od kwietnia począwszy ustać miało wydzielanie cukru. Obawy takie, są płonne. Urząd zajmujący się podziałem cukru zamierza tylko zamiast cukru rafinowego oddać na próbę część cukru surowego, nadający się do użytku tak samo jak cukier czyszczony. Cukier surowy będzie o 2 do 4 fenygów na funcie tańszy jak cukier rafinowany.

— **Na głodnych rodaków w Królestwie** złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce pp.: J. K. z Płoni 5 mk., S. B. z Raciborza 5 mk. Z poprzedniemi 53 mk. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

**Strzelce.** (Sprostowanie.) Błąd drukarski zakradł się w naszej notatce ze Strzelec, a mianowicie wydrukowano, że w naszym powiecie jest 700 000 katolików, zamiast 70 tysięcy.

**Pszów.** (Niebezpieczne żarty.) 18-letni maszynista Franciszek Krakowczyk chcąc nastraszyć dziewczyny, mieszkające w domu gospodarza Turka, doprowadził pod oknem nabój wybuchający do eksplozyi, wskutek czego pękło kilka szyb w trzech oknach i mur został uszkodzony. Sąd wojenny skazał Krakowczyka za nieprawne noszenie nabojów wybuchowych na 50 mk. grzywny.

☞ **Szanownym czytelnikom polecamy składy naszych inserentów.**

### Ceny targowe w Raciborzu

z dnia 1-go marca 1917.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ziemniaki do jedzenia | 100 kg. | od | 8.00 Mk. | do | 8.00 Mk. |
| Ziemniaki do jedzenia | 1 „ | „ | 0.11 „ | „ | 0.11 „ |
| Siano | 100 kg. | „ | 10.00 „ | „ | 8.00 „ |
| Masło do jedzenia | 1 kg. | „ | 5.40 „ | „ | 5.40 „ |
| Masło stołowe | 1 „ | „ | 5.40 „ | „ | 5.40 „ |
| Mleko | 1 liter | „ | 0.28 „ | „ | 0.24 „ |

Dowóz był mały.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — Drukiem „Katolika", sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.


Wydział wojenny dla olei i tłuszczów w Berlinie
zawiera
**kontrakty celem uprawy produktów olejowych**

Przy rzepaku, oleju roślinnym i maku udziela się oprócz opłacających się cen zakupna **dodatków wedle obszaru,** przy gorczycy **premii na młóckę.** Pośredniczy się przy sprowadzaniu amoniaku dla uprawiających gospodarzy. Bliższych wskazówek udziela niżej podpisany komisyoner wydziały wojennego

Hermann Fränkel — Racibórz.

**Baczność! Gospodarze!**
**Na myszy polne**
zatruwam jak najmocniej pszenicę oraz ciasto.
Proszę przynieść do zatrucia do mnie pszenicę lub mąkę.
**L. Gryglewicz**
**Drogerya św. Jana**
Wielkie Przedmieście nr. 12
i
**Drogerya Zamkowa**
Bozacka ulica nr. 1.

KSIĄŻECZKI MODLITEWNE
TAJEMNICE
ROZANCA SW.
DALEJ
:: KSIĄZKI ::
POWIEŚCIOWE
BIBLIOTEKA KATOLIKA
POLECAJĄ
NOWINY RACIBORSKIE

**Bank Ludowy**
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
w Raciborzu, ul. Panieńska 16
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.
oraz filia
we Wodzisławiu, Rynek nr. 7.
przyjmuje depozyty (oszczędności),
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;
udziela pożyczek wekslowych
przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;
reguluje hipoteki;
dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. prima weksle;
urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.
Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dnie powszednie
**tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.**

**Ucznia**
od 1-go kwietnia 1917 poszukuje
P. Lainka,
skład tow. kolonialnych,
Racibórz,
Wielkie Przedmieście.

**Godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu**
do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla dyecezyi wrocławskiej cena 80 fen. z przesyłką 90 fen. poleca
„Nowiny Raciborskie"
Racibórz-Ratibor.

**W Koźlu!**
**BANK LUDOWY**
ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje wkładki oszczędności, zacząwszy od jednej marki po
4% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
3½% w miesięcznem „
3% „ tygodniowem „
Udziela pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.
Bank otwarty w dni powszednie od godziny 8—12 przed południem i od 2—4 godz. po południu, w niedzielę od godz. 8—9½ przed południem.

**Spis jarmarków na rok 1917**
**na Górnym Śląsku**
zestawiony wedle miesięcy, na trwałym papierze, można nabyć w naszej ekspedycyi.
Cena 10 fen., z przesyłką pocztową 3 fen. więcej.
Przy zamówieniach listowych lepiej zaraz załączyć 13 fen. w znaczkach pocztowych, gdyż zaliczka wynosi zaraz 20 fen. więcej.
„NOWINY RACIBORSKIE"
Racibórz — Ratibor.